

Jak smutne są domy, w których płaczą ściany,  
beźmiłosne klamki od dawna zapadły,  
gdy tata nad ranem powraca pijany  
i mamie makijaż fioletem ubarwia...

Jak dziwne są domy, gdzie obce są ściany,  
dzieciaków wyrwanych - z objęć matek, ojców,  
bo sąsiad gorliwy doniósł zaniedbanie,  
twierdząc, że je stale widzi brudne, głodne.

Przedziwne są domy wyposzczone z ciepła,  
które rzadko goszczą swoich lokatorów -  
goniących karierę, przy codziennym pędzie,  
mówiących pośpiesznie rankiem do widzenia.

Ale najstraszniejsze są szkielety domów  
dawno porzuconych, niczym psy bezpańskie,  
w których ścichły głosy dzieci i dorosłych,  
bo koszmarna wojna wepchnęła w tułaczkę.

A w tułacze lęki o niepewną przyszłość  
wyjdą na spotkanie pod rękę z nadzieją,  
bowiem najważniejsza nieprzerwana linia  
życia i rodzina, która jest w komplecie.

Wkrótce mury domu na nowo odżyją,  
kiedy w nich zabiją najgorętsze serca,  
nawet jeśli runą, to więzi rodzinne  
będą trzymać mocniej, niż najtwardsza cegła.

Nie zapłaczą nigdy uczuć bezdomnością,  
w pustce ramion matek, ze strachem przed ojcem,  
ale z zaufaniem spiszą nowy rozdział  
życia, które szczerze los im podarował.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Dokument został wygenerowany przez [www.portal-pisarski.pl](http://www.portal-pisarski.pl).